Rok 35. Poznań, sobota 22 grudnia 1917. Nr. 291

WIELKOPOLANIN

„Wielkopolanin“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach kwart. 2.10 mk., z odnosz. do domu 2.52 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1.50 mk., z odnosz. do domu 1.75 mk., mies. 50 f., z odnosz. 60 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Redakcja i Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach itd. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Rokowania pokojowe z Rosją i sprawa polska.

Wczoraj w artykule p. t. „Przed rokowaniami pokojowemi z Rosją“ podnieśliśmy, że podczas tych rokowań, które, jeżeli wszystkie ludzkie rachuby i przewidywania nie zawiodą, doprowadzą do pokoju pomiędzy Niemcami i ich sprzymierzeńcami z jednej a Rosją z drugiej strony, sprawa polska z natury rzeczy samej będzie przedmiotem rozważań. Nie będzie można jej pominąć już dla tego samego, że odpowiedzialni mężowie stanu tylokrotnie o niej mówili publicznie w parlamentach i tem samem nadali jej charakter międzynarodowy. Nie będzie można jej pominąć i z tego powodu, że podczas rokowań zejdą się ze sobą reprezentanci tych trzech państw, które Polskę przed stu przeszło laty rozebrały i nią się podzieliły.

Wiadomo, że ze strony rosyjskiej proklamowano dla narodu polskiego prawo stanowienia o sobie. To samo prawo przyznane też zostało publicznie przez odpowiedzialnych mężów stanu państw centralnych. Nie wiadomo jednak, czy obie strony przez to samo hasło rozumieją jedno i to samo. Hr. Hertling i hr. Czernin odnowić się zdają prawo „samostanowienia“ tylko do tej części narodu polskiego, który przed stu przeszło laty przy rozbiorze Polski dostał się i żył dotąd pod zaborem rosyjskim. Czy ze strony rosyjskiej pojmują je szerzej, to też niewiadomą jest rzeczą. W każdym razie sprawa polska, czy tak czy siak, przypuszczalnie wejdzie na porządek obrad. Pominąć jej nie będzie można żadną miarą.

To też podług informacji berlińskiej konserwatywnej „Kreuzztg.“ poczyniono z polskiej strony w Berlinie i w Wiedniu starania, żeby przedstawiciele narodu polskiego mogli brać także udział w rokowaniach pokojowych, bo chodzi o to, żeby o Polsce nie mówiono bez polaków. Jakim będzie wynik tych zabiegów, do tej chwili nie wiadomo, bo ostatecznej uchwały w tej sprawie dotąd nie powzięto. Ale berliński „Local Anzeiger“, używany od czasu do czasu do ogłaszania półurzędowych niemieckich wynurzeń, już przedwczoraj, omawiając sprawę polską, podniósł pomiędzy innemi:

„Ponieważ nie dążymy do politycznego rozszerzenia swej władzy na wschodzie, a mamy natomiast przede wszystkiem na widoku nawiązanie gospodarczych i handlowych stosunków z Rosją, przeto, jak utrzymują w kołach parlamentarnych, nie ponieślibyśmy żadnych strat przez to, gdyby Polska została politycznie przydzielona ponownie naszemu wschodniemu sąsiadowi, podczas gdy jako samodzielne państwo lub jako państwo przydzielone do Austrji, mogłaby wzbudzać obawę ze względu na swe stanowisko przeciwnika niemieckości“.

Dzisiejszy ten sam „Local Anzeiger“ powraca w artykule wstępnym znów do tej samej sprawy i podnosi, że pomiędzy większością niemieckich stronnictw parlamentarnych panuje mniemanie, żeby,

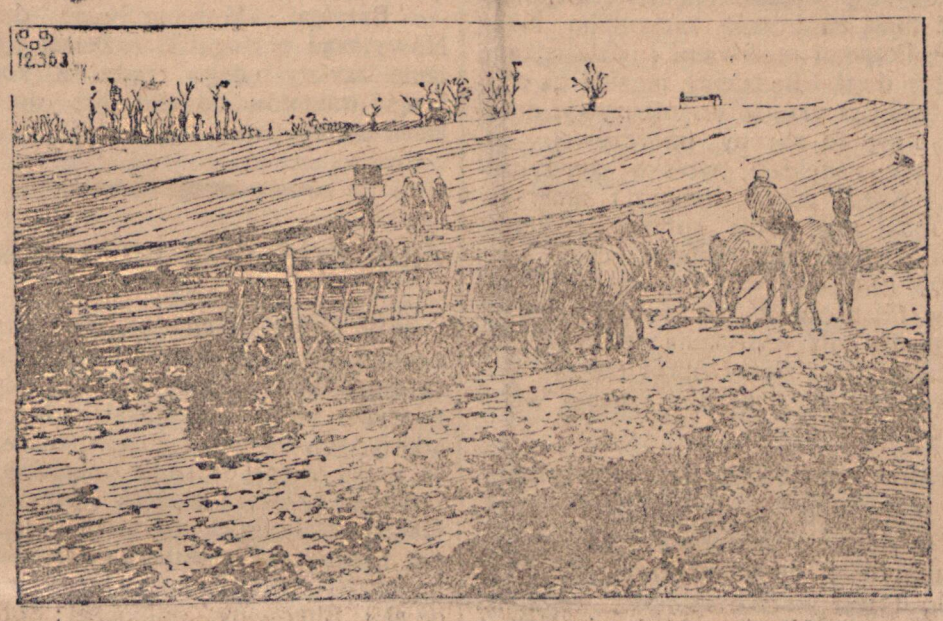

Droga na Ukrainie.

pominąwszy potrzebne militarnie na wschodzie uregulowanie granicy, wstąpić na drogę „demokratycznego pokoju“ i o przyszłym państwowym losie okupowanych terenów zadecydować przez głosowanie ludowe. Odnosi się to mianowicie do Polski okupowanej przez państwa centralne.

Stronnictwo narodowo liberalne nie podziela jednak tych zapatrywań. „Lokal Anzeiger“ wyraża swą radość z tego powodu i powiada, że takiego stanowiska było można się spodziewać ze strony narodowych liberałów. Chodzi teraz o to, co powiedzą inne stronnictwa większości, reprezentowane przez postępowców, centrum i socjalistów. „Local Anzeiger“ powitałby — pisze — z radością, gdyby protest narodowych liberałów przeciwko tak zwanemu pokojowi demokratycznemu na froncie wschodnim znalazł naśladownictwo u innych stronnictw większości parlamentarnej. „Albowiem — tak kończy swój artykuł — stoimy na stanowisku, że prawa nasze na wschodzie zbyt drogo okupiliśmy, ażeby teraz dla tanich frazesów rewolucyjnych oddać je — nawet nie za miskę soczewicy“.

Tak samo i „Deutsche Tagesztg.“ przemawia za oddaniem Królestwa Rosji i pisze co do tego pomiędzy innemi:

„Naszem zdaniem możnaby zatem Polskę, mając wszakże na względzie uregulowanie granic przez wojskowych rzeczoznawców — przydzielić spokojnie do Rosji. Wytworzyłaby się przez to zupełnie jasna sytuacja a i polski naród zaznaczyłby się wyraźnie. Wreszcie zakończyłyby się ostatecznie wszystkie te frazeologje oficjalne i półoficjalne o zgodnej przyszłości Polski w stosunku do państwa niemieckiego. Ani na chwilę podczas całej wojny nie oddawaliśmy się złudzeniu, że Polska ciążyła i ciąży zawsze ku wschodowi i że pragnęła posłużyć się państwami centralnemi jedynie tylko w tym celu — aby módz na wschodzie odgrywać rolę miarodajnego i kierującego czynnika i opętać nietylko słowian ale i litwinów.“

Są to głosy gazet niemieckich tego pokroju, które jeszcze niedawno skarżyły się ustawicznie na czarną niewdzięczność polską“.

Ciężkie oskarżenia przeciwko posłowi Heydebrandowi.

Poseł Heydebrand jest, jak wiadomo, przywódzcą pruskiej partji konserwatywnej i nazywany jest „niekoronowanym królem pruskim.“ Przeciwko niemu podnosi „Vorwärts“ socjalistyczny ciężki zarzut, że na wiosnę 1917 r. całego swego żniwa z 1916 r. nic nie wymłócił i nie odstawił. Były wtedy czasy krytyczne, zbiory zboża z 1916 r. wypadły tak miernie, że racje chleba musiały być obniżone. Owczesny „dyktator“ żywnościowy p. Batocki groził naówczas każdemu gospodarzowi lub większemu posiedzicielowi ziemskiemu, który zboża nie wymłóci, że pośle mu „na kark komendę, która go zmusi do młócenia.“ Pan Heydebrand pozostał jednak nienaruszony, jeżeli z prawdą się zgadza następująca informacja „Vorwärtsa“:

„W powiecie milickim (na Śląsku) w okręgu wyborczym i w okręgu, zamieszkałym przez pana Heydebranda, opowiadali sobie wszyscy, że nie koronowany król pruski na Małej Czunkawie pozostawił swoje zboże nie wymłócone. Niedługo tamtejszy pan landrat uczuł się zniewolonym wystąpić w gazecie przeciwko tego rodzaju wieściom i p. Heydebranda uniewinić z tem uzasadnieniem, że stosunki zmusiły go do takiego, a nie innego postępowania. Pan Heydebrand bowiem dla braku bencyny i lichej jakości benzolu nie mógł swej młockarni w ruch wprawić. Młockarnia oprócz tego była zepsuta. Sprawa ta, o ile wiemy, poruszona została także we Wydziale żywnościowym, gdzie jeden z przyjaciół politycznych p. Heydebranda bronił go temi samemi argumentami.“

„Vorwärts“ podnosi w dalszym ciągu pytanie, dla czego wojskowa komenda, któraby p. Heydebranda zmusiła do młócenia zboża, nie została posłaną do Małej Czunkawy i stwierdza, „że pomimo wszystkich tych braków pan Heydebrand tą samą młockarnię w bieżącym roku nietylko swe zeszłoroczne, ale i całe przedroczne żniwo mógł tak szybko wymłócić, że je jeszcze 14 dni przed wypłatą premji za rychłe młócenie mógł odstawić.“

„Berliner Tageblatt“ powtórzywszy powyższą informację „Vorwärtsu“, dodaje, że powtarza ją nie żeby uważał ją bez wszystkiego za udowodnioną, ale dlatego, że wymaga ona wyjaśnienia i nadmienia: „Teraz p. Heydebrand ma głos.“

Komunikat głównej kwatery niemieckiej.

Z dnia 20-go grudnia.

Zachodni plac boju:

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Rupprechta: Na miasto Dixmuiden skierowywano chwilami ożywiony ogień min. Pomiędzy lasem w Houthoulst a rzeką Lys, oraz na południu od rzeki Scarpe po południu i wieczorem zwiększona akcja artyleryjska. Pod Lens gwałtowne walki miotaczy min.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu i księcia Albrechta wyrtemberskiego: Po obydwóch stronach Ornes i na wzgórzach nad Mozą na południowym zachodzie od Combres ogień artyleryjski przejściowo się ożywił.

Wschodni plac boju.

Nic nowego.

Front macedoński.

Przy Wardarze i pomiędzy Wardarem a jeziorem Doiran akcja artyleryjska się zwiększyła.

Front włoski.

Odparto kilkakrotnie kontrataki włoskie na zdobyte niedawno linje pod Monte Pertica. Pod wzgórzem Tomba i nad rzeką Piavą po obydwóch stronach Montelle ożywione walki artyleryjskie. Pomiędzy Brentą a Piavą od 11 grudnia wzięto do niewoli 270 oficerów włoskich i 8150 szeregowców.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin. Jedna z naszych łodzi podwodnych, komendant kapitan Viebeg, zatopiła w kanale la Manche mimo najsilniejszej obrony nieprzyjacielskiej 5 parowców o ogólnej pojemności 23 000 ton, w tem były uzbrojony parowiec niemiecki (dawniej „Armenia“ 5 464 tony), który jechał pod konwojem czterech kontrtorpedowców.

Wśród silnego konwoju, złożonego z kontrtorpedowców i parowców rybackich, zatopiono dwa obładowane parowce, z których jeden był uzbrojony. Taki sam los spotkał większy uzbrojony parowiec o pojemności około 5000 ton.

Oprócz tego storpedowano uzbrojony parowiec francuski „Ange“ 7393 tony, napotkany w drodze do Falmouth.

O pokój powszechny.

Piotrogród. Dr. Kühlmann i hr. Czernin zaprosili Trockiego do Brześcia Litewskiego celem tymczasowego omówienia warunków pokoju powszechnego. Wedle rzekomego oświadczenia hr. Czernina, w Brześciu Litewskim będzie można pomówić o tem, gdzie mogłaby się odbyć konferencja powszechna.

Kardynał Csernoch o stanowisku Papieża.

Wiedeń. Kardynał arcybiskup Csernoch przybył do Wiednia i przyjęty był przez cesarza na posłuchaniu. Zapytany, czy należy się spodziewać jeszcze jednej noty Papieża w sprawie pokoju, kardynał odpowiedział:

„Jak się zdaje niema powodu, aby Papież zwracał się jeszcze raz do mocarstw centralnych, boć odpowiedziały już szczegółowo na ostatnią notę papieską. Z drugiej strony mocarstwa koalicji nie odpowiedziały wcale na tę notę, wobec czego i tu niema powodu do dalszych kroków dyplomatycznych. Natomiast nie jest wyłączone, że w przemówieniu gwiazdkowem do kardynałów Papież wyrazi raz jeszcze pogląd swój na sprawę pokoju.“

Komunikat francuski.

Sprawozdanie z dnia 19 grudnia: W nocy na 18 bm. rzucono 50 bomb na okolicę i miasto Dunkierkę. O ofiarach życia nic nie wiadomo.

Clemenceau i układy pokojowe

Kolonja. „Koeln. Ztg.“ donosi, że komisja wojskowa parlamentu francuskiego miała w minioną środę posiedzenie, na którem złożył prezydent ministrów poufne oświadczenie o wojennem położeniu powszechnem. Podług nadeszłych z opóźnieniem pism francuskich miały wyjaśnienia wywrzeć na członków komisji niezwykle głębokie wrażenie. — Dziennik „Matin“ stwierdza to, wdając się w wywody. „Lanterne“ powiada, że Clemenceau rzecz przedstawił tak, jakby położenie miało być bardzo poważne i oświadczenie swoje zakończył słowami następującemi: Jeżeli wystąpi się wobec nas z propozycjami pokojowemi, które można będzie ocenić poważnie, wtedy będę je badał.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie z dnia 19 grudnia: Potyczki i wycieczki oraz ogień działowy. Ataki grup lotniczych na nieprzyjacielskie dworce i lotniska.

Anglicy o rozejmie.

Berlin. Korespondent „Tägliche Rundschau“ telegrafuje z Hagi: W ostatniem wydaniu niedzielnem „Times“ („Sunday Times“) oświadcza: Zawieszenie broni, zawarte pomiędzy Rosją a Niemcami, pociągnie za sobą następstwa ważne dla Rosji i dla wojny wogóle. Wiadomości, nadsyłane przez korespondentów pism angielskich, nie pozostawiają wątpliwości, że, pomimo uporczywego oporu, okazywanego rządowi Lenina z wielu stron w ciągu dni ostatnich, Rosja steruje ku pokojowi i że usiłować będzie doprowadzić koalicję do pokoju powszechnego, albo też sama zawrze pokój oddzielny. Lenin, zwycięzca rewolucji, usadowił się w siodle mocniej, niż kiedykolwiek przedtem w ciągu tych dni ostatnich. Na froncie rosyjskim pokój staje się ponętą coraz większą. Rosja odłączyła się od przymierza i choć przymierze to formalnie dotychczas istnieje, to jednak nie posiada już żadnego znaczenia praktycznego. Gdyby nawet rozejm nie był wznowiony, gdyby nawet nastał rząd inny, który potrafiłby raz jeszcze poprowadzić wojsko do boju, to i wówczas, wobec szerzącego się rozprzężenia, nie pozostałoby wojsko to ani dnia na froncie. Z zawarciem rozejmu udział Rosji w wojnie może być uważany już za skończony. Byłoby bezcelowem dzisiaj badać, kto jest za to odpowiedzialny i rozpoczynać śledztwo, jakim sposobem mogło takie zdarzenie nastąpić. Musimy spojrzeć prosto w twarz temu faktowi. Przyszłość przedstawia się dosyć poważnie. Musimy się z tem liczyć, że na przyszłą wiosnę Niemcy rozporządzać będą na froncie zachodnim świeżemi, licznemi rezerwami i dziesiątkami tysięcy dział. Będziemy musieli na wiosnę, zamiast przejść do ofenzywy, ograniczyć się do obrony uporczywej, dopóki nie nadejdzie wojsko amerykańskie. Każdy anglik, francuz i amerykanin musi zdać sobie sprawę z konieczności absolutnej oddania całej swej osoby, całej swej siły i wszystkich środków finansowych na usługi koalicji. Niemiecka siła wytrwania wzmogła się znacznie przez nowy obrót rzeczy. Musimy starać się o to, aby i nasza wzrosła odpowiednio.

Ukraina republiką demokratyczną.

Piotrogród. Rada ukraińska ogłosiła w odezwie do ludności Ukrainę jako republikę demokratyczną, tworząca część nowej wszechrosyjskiej republiki związkowej. Ukraina składa się zatem z gubernji kijowskiej, podolskiej, czernichowskiej, połtawskiej, charkowskiej, jekaterynosławskiej, chersońskiej, taurydzkiej bez Krymu, kurskiej, chełmskiej i woroneskiej. Kozacy zajęli wschodnią część gubernji woroneskiej. Wedle ostatnich doniesień z Odesy, wojska ukraińskie zajęły arsenał, urzędy telegraficzne, również teatr miejski jest w ich posiadaniu. Bolszewicy trzymają się jeszcze w porcie.

Ultimatum rządu bolszewickiego.

Piotrogród. Przeciw bolszewikom połączyć się z Kaledinem miała nowa republika ukraińska. Wiadomość ta zdaje się być zupełnie pewną. Wynika to mianowicie z ultimatum rządu bolszewickiego, przesłanego ukraińskiej Radzie, a żądającym: 1) by Rada zobowiązała się do tego, że przez Ukrainę nie przepuści żadnych wojsk, maszerujących w kierunku na Don, a więc do Kaledina, do Uralu lub innych miejscowości, — chyba za zezwoleniem dowództwa naczelnego; 3) by Rada zobowiązała się do tego, że nie będzie rozbrajać na Ukrainie Czerwonej gwardji bolszewickiej i pułków wiernych sowietom. Jeżeli Rada nie zdecyduje się na to w przeciągu 48 godzin rosyjska Rada pełnomocników ludowych oświadczy, że Rada ukraińska znajduje się w otwartej wojnie z władzą sowietów.

Wojna domowa w Rosji.

Piotrogród. (Reuter). Wojna domowa szerzy się wzdłuż Wołgi ku północy i od Astrachanu do Samary. Astrachan znajduje się w rękach bolszewików. Donoszą jednak, iż kozacy wczoraj byli od miasta oddaleni tylko o 20 klm. Przypuszczalnie walka już się rozpoczęła. Bolszewicy rozporządzają wielu karabinami maszynowymi, nie mają jednak prawie wcale armat, podczas gdy kozacy posiadają lekkie armaty polowe. W Carycynie ani bolszewicy ani kozacy nie są panami położenia. Jednych i drugich pobili zwolennicy Iliodora. Od Orenburga ciągnie na Samarę wódz kozacki Dortow.

Za przykładem Rosji.

Bazylea. „Morning Post“ donosi: Nowy rząd portugalski rozkazał ogłosić tajne traktaty byłego rządu z koalicję. Część traktatów oddano już do drukarni państwowej.

Za przykładem bolszewików.

W Galicji wschodniej odbywają się zwoływane przez ukraińskie organizacje zgromadzenia, wiece, tudzież sejmiki relacyjne posłów ukraińskich. Na wszystkich tych zgromadzeniach uchwalone są mniej więcej te same rezolucje, mianowicie: protest przeciw przyłączeniu Galicji wschodniej do państwa polskiego; utworzenie w Austrji odrębnej ukraińskiej prowincji z Galicji wschodniej i Bukowiny północnej; oddanie władz administracyjnych w Galicji wschodniej do rąk ukraińskich, założenie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, utworzenie odrębnej centrali odbudowy kraju dla Galicji wschodniej i złożenie jej kierownictwa do rąk ukraińskich i mniejszego znaczenia postulaty ekonomiczne.

W ostatnich czasach do tych postulatów przybył nowy, który na sejmiku relacyjnym w Samborzu sformułowano następująco:

„Wzywa się ukraińską parlamentarną reprezentację, aby dołożyła wszystkich sił, aby na porządek dzienny w parlamencie przyszła sprawa reformy ziemskiej i aby przy załatwieniu tej reformy przeforsowała najważniejsze żądanie ludu ukraińskiego w Galicji, mianowicie wykupno wielkiej własności ziemskiej i oddanie wszystkiej zdatnej do uprawy ziemi do rąk miejscowej ukraińskiej ludności, która osobiście na roli pracuje.“

Żądanie to jest dosłownie skopjowane z dekretu rosyjskiego rządu rewolucyjnego, wywłaszczającego wielką własność z ziemi, z tą tylko różnicą, że rewolucyjny rząd rosyjski wywłaszczyć ją chce bez odszkodowania, a ukraińscy radykali przyznają jej jednak „odszkodowanie.“

Osadnicy niemieccy w Rosji.

Czasopismo „Allg. Rundschau“ podaje artykuł p. Edwarda Schmidta, w którym autor zajmuje się losem swych rodaków katolickich w Rosji, przyczem wpada na ciekawe pomysły.

Poza Polską i prowincjami bałtyckiemi — wywodzi — żyje w Rosji półtora miljona niemców. Z tego połowa katolików. Ludzie to bardzo bogaci, majątki chłopskie od 1000 do 10 tysięcy hektarów, a nawet do 50 tysięcy nie są rzadkością. Wszystkim niemcom groziło wywłaszczenie przymusowe na wiosnę, czemu jednak przeszkodziła rewolucja. Czują oni jednak i dalej, co im grozi i dla tego wzywają i oczekują pomocy od potężnego państwa niemieckiego. E. Schmidt żąda więc, aby uzyskać od Rosji bezwzględne, nieograniczone żadnemi zastrzeżeniami pozwolenie na emigrację niemców i zwrotu kosztów za opuszczone majątki. Rząd Rzeszy powinien domagać się ustąpienia ze strony Rosji granicznych obszarów w łącznej ilości 10 miljonów hektarów ziemi o wartości 6 miljardów marek, tyle bowiem stracili w Rosji niemcy, nie licząc budynków, ani inwentarza. Jakież ziemie mogą wchodzić w rachubę? Oczywiście Litwa dla niemców katolików, a Kurlandja, Estonja i Inflanty dla protestantów, zkąd jednak, jak łaskawie przyrzeka, nie będzie się ruszać dotychczasowych właścicieli ziemskich. Litwą i jej rozwojem radzi zająć się.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań dnia 21 grudnia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Na głodnych** braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem Poznań Teatralna ul. 2.

* **Składki dla Komitetu** niesienia pomocy w Król. Polskiem prócz do banków i redakcji pism wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr 13632 Breslau 1.

* **Obecnie każdy polak,** czy bogaty czy biedny, czy uczony czy prostaczek, powinien czytać gazetę polską by dowiedział się dokładnie, w jaki sposób ukształtuje się nowa Polska. Prócz tego w przyszłem ćwierćroczu zawarty będzie pokój pomiędzy Rosją a mocarstwami centralnemi, który będzie zawierał również wiele szczegółów, do

---

69

Na oceanie życia.

(Ciąg dalszy.)

I popłynęli, Sylwester wiosłował z rozkoszą na własnym statku, co prul rodzinne wody.

Gdy wydostali się na pełne morze, Sylwester mimowolnie upatrywał szerokiej tamy cherbourskiej i przykro mu się zrobiło, że jej nie dostrzegł, lecz przekonał się wkrótce, że Grand Bey, Petit Bey, fort Conché i latarnia Grand-Jardin równie pięknie wyglądały jak i tamte okolice.

Dusza bretończyka budziła się wśród bretońskiego morza.

Sylwester z góry był przekonany, że tu nic nie będzie mogło równać się Cherbourgowi; ale daremnie próbował być obojętnym. Coś nieznanego spadło w głębi jego serca, coś, co budząc się, odrazu nakazywało mu miłość niewyrozumowaną, dla tej siedziby odwiecznej, wznoszącej się wysoko i pilno mu już było zapoznać się z portem, zobaczyć wioskę.

— Założę się, że matka stoi już na samym końcu grobli — odezwał się Karadenc, zachwycony wyrazem zadowolenia, malującym się na twarzy syna.

Sylwester powstał z siedzenia i stojąc, dopłynął do samej latarni.

Przesłał od ust pocałunek starej matce, która płakała, patrząc na niego; następnie chwycił za wiosło, by pomódz do przebycia przesmyku.

Łódź płynęła do portu i Sylwester przekonał się, że matka nie była sama, byli z nią, proboszcz i jakaś dama wiekowa.

— Kanonik i pani zamku wyszli na twoje przyjęcie — rzekł Karadenc. — Nie masz czego narzekać, hę?

Sylwester jednym skokiem znalazł się na przystani, jak szalony chwycił matkę w objęcia, potem nisko się skłonił margrabinie i zdziwił się, że była tak blada i wzruszona na równi z jego matką.

Prawie, że wbrew jej woli, przyprowadził ją na przystań.

Widząc panią Karadenc, tulącą syna do piersi uczuła straszliwy ból w sercu.

Onego czasu, gdyby była się zgodziła na propozycje Karadenca, miałaby dziś wnuka równie pięknego, pełnego sił młodzieńczych, tchnących szlachetnością i dobrocią. Mogłaby otworzyć mu ramiona, przyznać go w obliczu wszystkich i słyszeć nazywającego ją babką.

Sylwester powitał ją z całą swobodą, tak się czuł śmiałym ze wszystkimi w tym kraju. Ona łaskawie podała mu rękę, usiłując przemówić do niego uprzejmie, ale głos zamarł jej w piersiach.

Gorączkowym ruchem skinęła na proboszcza, ten zrozumiał, że brakło jej siły do zniesienia dłużej widoku tego pięknego marynarza. Podał jej ramię i z wyrazem współczucia odprowadził do zamku.

Przez całą drogę nic nie mówili do siebie, a przy drzwiach margrabina pożegnała starego przyjaciela prostemi słowami: „do widzenia“.

Teraz nie chciała być pocieszoną, pragnęła tylko samotności.

— Do jutra — dodała złamanym głosem.

Nazajutrz Adrjan Gardain dowiedział się, dzięki gadatliwości Joanny-Marji, której nie trzeba było ciągnąć za język, że margrabina, zamknąwszy się w pokoju, szlochała od powrotu aż do późnej nocy.

Sylwester pogodził się zupełnie z okolicą Trevenec'u, odkąd zobaczył domek rodzicielski, większy, a nadewszystko weselszy niż sklepik w Cherbourgu, albowiem składał się z piękne izby na dole i pokoików na piętrze.

Wydzierżawiony był za marne pieniądze ludziom, którzy go zaniedbali ale Karadenc przyprowadził go do porządku i przekonany był, że zrobił z niego pieścidełko.

— I cóż ty na to, synku.

Synek był tego samego zdania.

I opowiadał mu stary ze szczegółami, jak tego dokonał, a matka tymczasem suto stół zastawiła, nawołując aby jedli, bo co najlepsze wystygnie i straci na wartości. A przechodząc mimo swego podoficera za każdym razem pochylała się nad nim i całował aż się rozlegało.

— Jak tu jednak miło — mówi jej — że cię już nie wowołują do sklepiku.

— Czy wiesz, że wszystkie sieci są naprawione dla ciebie? — odezwał się ojciec.

Sylwester aż się uśmiechnął na myśl o połowie ryb pomiędzy temi ślicznemi wyspami.

Ojciec ciągnął dalej:

— Zabrałem właśnie znajomość z dozórcą wyspy Cesembre. Pójdziem am zapolować na króliki.

Ciąg dalszy nastąpi.

tyczących naszej Ojczyzny, dalej zacięte walki toczyć się będą we Francji i Włoszech, gdzie Ameryka zamierza w przyszłem ćwierćroczu z wielkiemi siłami pospieszyć w pomoc swym sprzymierzeńcom, a więc nikt — powtarzamy — ani dnia nie może pozostać bez gazety. Upraszamy więc czytelników naszych, aby **natychmiast**, jeżeli jeszcze nie odnowili przedpłaty na „Wielkopolanina", uczynili to. Tylko jeszcze cztery dni przyjmują listowi przedpłatę na „Wielkopolanina", później trzeba samemu pójść na pocztę i zamawiać gazetę, co sprawia niepotrzebną mitręgę. Do 25 bieżącego miesiąca można zapisać „Wielkopolanina" u każdego listowego i można być pewnym, jeżeli się w tym czasie zamówi, że nie nastąpi przerwa w odbieraniu pisma, w przeciwnym razie ci co później zamówią, nie otrzymają początkowych numerów, a my ich dostarczyć nie będziemy mogli, gdyż dla braku papieru numerów na zapas drukować nie możemy. Kwit na zapisanie „Wielkopolanina" podajemy w każdym numerze. Kto już pismo nasze zamówił, niech wytnie i poda takiemu, który jeszcze pisma polskiego nie abonuje. Spełni przez to czyn prawdziwie narodowy.

* **Obchód Kościuszkowski w Teatrze Polskim.** Poznańskie Koła śpiewackie urządziły zeszłego poniedziałku w Teatrze Polskim obchód Kościuszkowski. Obchód ku czci Naczelnika udał się pod każdym względem. Program rozpoczął się uwerturą opery Moniuszki „Paria", którą wystawiła niedawno temu opera warszawska. W drugiej części programu orkiestra zagrała uwerturę „Polonia" Wagnera. Jedno i drugie przyjęto z zapałem, a p. Pendowskiemu należy się uznanie, że zapoznał szersze koła z odkrytą niedawno w Warszawie operą „Paria" Moniuszki. Niemniej dobrze wypadły śpiewy. Artysta dram. p. Bracki wywiązał się z deklamacji ze zwykłym swym talentem. Deklamował „Prolog" K. Pendowskiego, oraz „Pogrzeb" z Kazimierza Wielkiego. Szczególnie ostatnia recytacja sprawiła głębokie wrażenie. Mowę uroczystościową wygłosił poseł Wojciech Korfanty z Berlina.

Mówca za temat obrał ideały Kościuszki. Wskazał na wielką prawość charakteru i do granic ostatecznych posuniętą sumienność, jakie zawsze cechowały naczelnika. Pod względem politycznym naczelnik wyznawał równouprawnienie obrządków i wyznań, głosił równość przed prawem wszystkich obywateli i zniesienie pańszczyzny oraz usamodzielnienie włościan. Pod względem narodowym domagał się tak od Napoleona jak od Aleksandra przywrócenia Polski w historycznych granicach od Gdańska do Karpat, od Odry do Dniepru. Przytem wyrzekać się umiał swoich osobistych zapatrywań dla sprawy; tak będąc republikaninem z przekonania, godził się na Polskę monarchistyczną. Wszelkie te ideały Kościuszki nie straciły znaczenia i na chwilę bieżącą. Ale Kościuszko nie należy tylko do Polski, lecz do całej ludzkości. Nie egoizmem kierował się, lecz szlachetnością, nie dobył oręża w imię złej sprawy. Publiczność licznie zgromadzona oklaskami przyjmowała poszczególne części obchodu, w szczególności zaś niemilknącemi witała i żegnała mówcę.

* **Teatr Polski w ogrodzie Potockiego.** W piątek i sobotę teatr zamknięty

W niedzielę po południu raz jeszcze „Czartowska ława" J. Galasiewicza.

Wieczorem „Lalka".

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M Niemierkiewicza, plac Wilhelmowski 3.

* **Szanownych prezesów** komitetów T. C. L. prosimy uprzejmie, by zechcieli w styczniu lub w lutym zwołać zebrania walne powiatowe. Ponieważ podczas wojny upłynął czas trzyletniego urzędowania komitetu, należy na zebraniach uskutecznić wybór wszystkich członków.

Nowy komitet niechaj przystąpi niezwłocznie do zreorganizowania i ożywienia ruchu oświatowego w całym powiecie.

Zarząd Tow. Czytelni Ludowych.

* **Walne zebranie** Towarzystwa Pomocy Naukowej imienia Karola Marcinkowskiego na powiat Poznański-Wschodni odbędzie się w czwartek, dnia 27 grudnia br. o godzinie 3 i pół po południu w Poznaniu na sali Królowej Jadwigi, ul. Wilhelmowska nr. 1. — Na zebranie to uprzejmie zaprasza

Zarząd.

* **Poznań.** Przystanki tramwajowe o granicza się w myśl rozporządzenia odnonych władz. Zwracamy uwagę na spis nowych przystanków w dziale ogłoszeń w nr. 289 naszego pisma.

— Na Warcie płynie od wczoraj słaba kra. Stan wody wynosi 1,30 mtr. ponad normalny stan.

— Przed tutejszym sądem toczył się znowu rozległy proces o lichwę zbożową. Na ławie oskarżonych zasiadł m. i. kupiec Schneider z Buku, przeciwko któremu musiano rozprawy odroczyć. Pozatem skazał sąd kilku administratorów i posiedzicieli oraz dzierżawców dóbr na kary pieniężne od 100 do 2000 marek.

* **Adresy w mieście Poznaniu.** W Poznaniu jak wiadomo, roznoszą listonosze listy z rozmaitych urzędów pocztowych. Wobec ogromnego nawału listów do Poznania i w mieście samem, zwłaszcza około czasu zmiany roku, jest rzeczą ważną, aby masy listów zostały szybko i gładko rozdzielone na odnośne urzędy pocztowe. To się da uskutecznić, zwłaszcza, że zatrudnia się na poczcie wiele niewyszkolonego personału, jeżeli na każdym liście zaadresowanym do Poznania wyraźnem pismem oprócz ulicy, numeru domu, piętra poda się także obwód pocztowy (O. lub W.) oraz numer urzędu pocztowego, od którego list będzie wysłany lub odebrany: T. j. Poznań O. 1. w starem mieście, Poznań W. 3 na Jerzycach i św. Łazarzu, Poznań O. 5 na Wildzie i Poznań W. 7. w Górczynie. Owe dopisy należy umieścić także na listach do władz. To samo odnosi się również do listów do Berlina wysłanych. Takowe muszą mieć oprócz obwodu pocztowego także numer urzędu pocztowego, z którego listy będą roznoszone przez listonoszów, n. p. Berlin C. 2, S. O. 16, N. W 23 itd. Jest rzeczą jasną, że listy adresowane niedokładnie, niezupełnie lub nieczytelnem pismem narażone są na spóźnione doręczanie odbiorcom.

* **Wyładowywanie wagonów kolejowych** podczas świąt. Obecne warunki komunikacyjne na kolejach żelaznych nakładają obowiązek, aby wyładowywanie lub ładowanie wagonów odbywało się bez przerwy podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, aby uniknąć zastoju i umożliwić regularny ruch wagonów. W razie potrzeby według rozporządzenia zast. generała komenderującego 5 korpusu z dnia 8 stycznia 1917 nastąpi przymusowe wyładowywanie i przymusowy odwóz towarów na koszt ociągającego się. Przy tej spósobności zwraca się uwagę na to, że rozporządzeniem zastępczego generała komenderującego z dnia 26 marca rb. zniesione zostały wszelkie przepisy do ładowania i wyładowywania wagonów kolejowych znosza odpoczynek neidzielny i świąteczny.

* **Jabłka na gwiazdkę?** Biuro Wolffa podaje następującą wiadomość: Oddział ekonomiczny wojennego urzędu żywnościowego nakazał telegraficznie wszystkim wojennym urzędom przeciwko lichwie oraz krajowym, prowincjonalnym i obwodowym urzędom badania cen, by ceny jabłek gwiazdkowych i pieczywa gwiazdkowego poddały badaniu. — Odzież wogóle są jabłka gwiazdkowe? Chwalebnem w każdym razie jest, że rząd przyszedł wreszcie do przekonania, iż nie należy dłużej pozbawiać ludności tej drobnostki, tego najprostszego sposobu uraczenia się ludności i tak już nękanej i obywającej się bez artykułów, którymi przed wojną nasycić się mogła do woli. Rok i dwa odejmować może sobie lud od ust niejedno, lecz na dłuższy czas jest to wprost niemożliwem

* **Urlop na gwiazdkę.** W październiku rb. rozporządziło ministerstwo wojny ze względu na konieczność ograniczenia ruchu koleji żelaznej także ograniczenie urlopów wojskowych, trwać mające do wiosny. Obecnie rozporządziło znowu ministerstwo wojny, by żonatym żołnierzom udzielano w ograniczonej mierze urlopów, jeżeli miejscowość dokąd żołnierz ma się udać na urlop nie jest oddalona ponad 300 klm. od garnizonu. W pierwszym rzędzie mają cyć uwzględnione osoby, które ostatnie święta gwiazdkowe nie spędziły w gronie swoich rodzin. W razach wyjątkowych mają otrzymać urlop żołnierze, jeżeli konieczność tego wymaga, przez generalną komendę.

* **Subhasta.** Dnia 13 lutego o godz. 9 przed południem na sądzie w Międzyrzeczu sprzedana będzie posiadłość kupca Oskara Hoesego w Dormowie i kupca Edwarda Pilza i jego małżonki Marji z d. Weissmann w Pszczewie (Betsche), gospodarstwo położone w Dormowie i rola w obszarze 4,71,86 ha.

* **Pożar.** Strzelno. W Ciechrzu spłonęły doszczętnie chlew i stodoła posiedziciela p. Wojciecha Olejnika. Spaliły się także wszelkie zapasy zboża, maszyny i narzędzia rolnicze oraz wóz.

* **Ofiary lodu.** Wyrzysk. 8-cio i 10-cio letni synowie posiedziciela Tabata z Wielkich jezior poszli się ślizgać na jezioro koło Runowa, przytem załamali się i w oczach swych współkolegów utonęli. Zwłoki nieszczęśliwych chłopców wydobyto dnia następnego.

* **Bydgoszcz.** W nocy z soboty na niedzielę skradli niewyśledzeni dotąd złodzieje piekarzowi Palinowi 135 bochenków chleba. — Sąd wojenny skazał właściciela domu Ant. Seidla za okazywanie usposobienia nieprzyjaznego Niemcom, na 6 miesięcy więzienia. Wróciwszy na początku wojny z Ameryki, gdzie przez 10 lat bawił, do Prus, w Bydgoszczy wobec różnych osób wyrażał swe zdanie, że Niemcy muszą wojnę przegrać, ponieważ po drugiej stronie jest zbyt wielka przemoc, i że nurkowce niemieckie skutecznie Niemcom nie pomogą. To uznał sąd za karygodne.

* **Głogowa.** Przed sądem wojennym odpowiadali jeńcy angielscy Clark i Kenedy za sobotaż. Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że do mechanizmu maszynowego fabryki mączki ziemniaczanej wrzucili kilka kamieni, wskutek czego powstała szkoda 600 marek. Oskarżeni twierdzili na rozprawie, że tej zbrodni się nie dopuścili. Rozprawa dowodowa wykazała atoli, że nikt inny nie mógł wrzucić kamieni do mechanizmu jak tylko oskarżeni jeńcy. Audytor zażądał dla oskarżonych kary śmierci, sąd atoli skazał każdego na 10 lat domu karnego.

* **Zastrzelony przez gospodynię** Wrocław. Tutejszy adwokat Oton Karsen, który się miał wkrótce ożenić, został w swojem pomieszkaniu zasirzelony przez swoją dawniejszą gospodynią, która przyjechała z Berlina do Wrocławia. Przyczyną zbrodni miała być zazdrość, ponieważ K. złamał przyrzeczenie małżeństwa.

* **Ze sądu.** Za napisanie listu anonimowego, odpowiadał przed sądem raciborskim pewien maszynista z Raszczyc. Na wiosnę rb. otrzymał lantrat list z podpisem: »Jeden z członków gminy», w którym piszący donosił, że wójt zaniedbuje sprawyłgminne, że zabił wieprza bez pozwolenia i t. p. Podejrzenie o napisanie listu tego padło na maszynistę, który z wójtem żył na wojennej stopie, wobec czego wytoczono mu proces. Rzeczoznawca, nauczyciel głuchuniemych Hoffmann oświadczył, że list pisał maszynista. Sąd skazał go na rok więzienia.

* **Ograniczenie gazu w Szczecinie.** W środę nagle o godzinie 8 wieczorem wstrzymano w Szczecinie dopływ gazu bez wszelkiej poprzedniej zapowiedzi. We wszystkich domach i zakładach pogasły lampy gazowe, tylko zakład elektryczności był nadal czynny. Co do dni następnych zapowiedziano, że gazu dostarczać się będzie tylko w czasie od godz. 4 i pół rano do 8 przed południem, 11 do 1 i od 4 do 11 wieczorem, o ile małowartościowe węgle wogóle jeszeze starczą.

* **Walne zebranie** Tow. Pomocy Naukowej Im. Karola Marcinkowskiego na powiat jarociński odbędzie się 27 grudnia br. o godzinie 7-mej po południu na sali św. Józefa w Jarocinie.

* **Czworonożny więzień.** Berlin. Przed sądem ławniczym stawał w tych dniach inwalida wojenny Grigowitz w sprawie karnej. Oskarżony, wskutek otrzymanej na wojnie rany stracił zupełnie wzrok, tak że go prowadzić musi umyślnie do tego wytresowany pies. Gr. przybył też na sąd w towarzystwie psa, który zasiadł obok swego pana na ławie oskrżonych. Lecz pan jego podczas rozpraw zachowywał się tak nietaktownie, że mimo względu, jaki sąd miał na jego kalectwo, zasądzić go musiano na trzy dni aresztu, które Gr. natychmiast musiał odsiedzieć, a że psa nie było można posłać samego do domu, zamknięto go w celi razem z Grigowitzem.

* **Spalona fabryka obuwia.** Pisma lyońskie donoszą z Toulose, że fabryka obuwia Cadota, jedna z największych fabryk obuwia Francji, zgorzała w poniedziałek doszczętnie.

* **Smutny koniec herszta bandytów.** «Deutsche Warsch. Ztg.« ogłasza urzędowy komunikat o straceniu herszta bandy rozbójniczej, Stanisława Wieczorka z Radymińskiego, którego — jak donosiliśmy — schwycono w Mińsku Mazowieckim. Wyrok sądu polowego wykonano dnia 12 b. m. przez rozstrzelanie.

* **Bandytyzm w Król. Polskiem.** Jak donosi «Schl. Ztg.« za pewnem pismem częstochowskiem skazani zostali na śmierć za napad rabunkowy, dokonany na handlarzu Feibelsteinie z Bendzina: robotnicy Antoni i Bronisław Lechowie z Gędzi owa, rzeźnik Stefan Lubian, piekarz Józef Kałuszny i mularz Hugon Gassmann. Wyrok został wykonany dnia 14 bm. przez rozstrzelanie.

* **Kalendarz.** Sobota dnia 22 grudnia: Maurycego m., Wschód słońca o godzinie 8 minut 11 — zachód o godzinie 3 minut 46.

Urząd stanu cywilnego.

Z dnia 19 grudnia.

Umarli:

Zamężna Teresa Skórnicka z d. Stupińska 49 l. Kowal Franciszek Wojciechowski 57 l. Zamężna Małgorzata Rogusch z domu Korsukewitz 30 l. Wdowa Franciszka Rother z domu Zajkiewicz 65 l. Zbigniew Juraszek 2 m. Franciszek Szymański 8 l. i 7 m. Wdowa Cecylja Tkaczyk z d. Dzikowska 79 l. Franciszka Orwat 4 l. Kupiec Jakób Wreschinski 51 lat. Zamężna Marta Grundmann z d. Brettschneider 58 l. Gefrajter, rurarz Ignacy Sierszyński 30 l.

Z dnia 20 grudnia.

Umarli:

Robotnik Henryk Bielke 54 l. Walenty Gorzejewski 45 minut. Żołnierz, robotnik Andrzej Miley 34 Emil Weiss 8 l. i 8 m. Antoni Hemmerling 2 l. Zamężna Ludwika Woźniak z d. Mierzchalska 34 l. Stróż Tomasz Olszewski 78 l. Kurt Kaul 8 m. Porucznik Albrecht Burchardt 21 l.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy redakcja nie bierze żadnej odpowiedzialności.

GWIAZDKA BETLEEMSKA
Zbiór jasełek, deklamacyi i pieśni
na Boże Narodzenie
Wydanie ludowe nowych utworów
Noskowicza.
Cena 80 fen.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i wydawnictwie Dzieł Ludowych K. Miarka, Sp.
w Mikołowie, Nikolai O.-S.

Spodnie futrzane
białe baranki mk. 74
Futrzane kamizelki
sztuka mk. 85,—
Spodnia odzierz. futrz.
sztuka mk. 60,—
Futrz. ogrzew. uszów
para mk. 3,50
Futrz. ogrzew. pulsów
para mk. 10,75
Futrzane mufy
do przypinania szt. mk. 16,75
Max Cohn jr., ul. Bismarka 1

Szukam dzierżawy
gospodarstwa
15 50 mg. w pow. Mogileńskim, Żnińskiem, Gnieźnieńsk., również
kupna domu 4-5 mg.
T. Bogacki, Schroda
Lindenstr 26.

Gospodyni lub kucharka
potrzebna do prowadzenia domu samotnemu Panu.
Zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkopol. pod nr. 1706

Inteligentny włodarz
trzeźwy i pracowity na osobny folwark zgłosić się może do eksped. Wielkopol. pod nr. 1707

Szukam kupna mniejszego
GOSPODARSTWA
dobrej ziemi, najchętniej bliżej Poznania, wpł. 6—7000 mk.
Zgłoszenia uprasza się do eksped. Wielkopol. pod nr. 1708

Co tylko wyszło w nowem wydaniu

60

monologów i deklamacji dla pań i panów.

Bardzo starannie dobrany zbiór, obejmuje zabawne i poważniejsze monologi i deklamacje, stosowne na uroczystości rodzinne, na wieczorki, dla teatrów amatorskich i. t. d. i t. d.

Monologi te są dłuższe i krótsze, wierszem i prozą. Uwzględnione są wszystkie rodzaje monologów, chłopskie, mieszczańskie, żydowskie, eleganckie itd. Każdy kawaler i każda panna znajdzie w nich coś stosownego dla siebie. Najlepsi pisarze monologiczni są w 60 monologach zamieszczeni. Jest to **prawdziwy skarb** dla wszystkich, którzy chcą wygłaszać monologi. Każdy zaś z wielkiem zajęciem przeczyta to :-: dziełko, tryskające prawdziwemi perełkami humoru i dowcipu. :-: Dziełko to jest nader ozdobnie wydane, w wielkim formacie, na pięknym :-: :-: :-: :-: :-: :-: :-: satynowym papierze. :-: :-: :-: :-: :-: :-: :-:

Podajemy tytuły niektórych monologów:

W poczekalni dentystv. Podczas poboru na wojnę. Wyprawa na sejmik. O fałszywości rodu niewieściego. Niepocieszony Wojtek. Pod maską. Nieznośny Władek. O niecierpliwym krawcu i wypłacalnym dłużniku. Monolog pantofla. Na estradzie. Pan Zapominalski. Szymon orator. Droga do nieba. Don Juan uliczny. Pojedynkowiec. Przygody kandydatki na stopień doktora. 100,000 posagu. List tajemniczy. Niefortunna przysługa. Na jednej głowie. Co małżeństwo a dziewcząt robi. Wojtek, naga dusza. Marcin Badyl przed sądem. Pan Izydor na wodach. Jak cię kocham. :-: :-: :-: :-: :-: Niema szczęścia. :-: :-: :-: :-: :-:

Cena 60 monologów jest bajecznie tania, gdyż wynosi

tylko 1,50 mk., z fr. przesełką 1,70 mk.

Poleca i przesełа odwrotnie

FR. CHOCIESZYŃSKI

Poznań — Posen.

Wobec nadchodzącej ofenzywy!
Bajecznie tania cena! Niezmierna dokładność!
Co tylko ukazał się!

ATLAS WOJENNY

zawierający 52 karty z placów boju wojny światowej.

Obejmuje: **Mapę poglądową wojny na lądzie, morzu i w powietrzu na zachodzie, Mapę poglądową rosyjsk. placu boju, Belgją i Północną Francję, Wybrzeże belgijskie** (Calais, Nieuport, Ypern) **Lille, Arras, Wyżynę Loretto, Bapaume, Peronne, Roye, Obwód bitwy nad Somme, Obwód Aisne i Marny** (Paryż, Reims), **Szampanję, Verdun, Argonny i Cotes Lorraines, Toul, Nancy, Luneville, Epinal, Kolmar** (Wogezy), **Południową Alzację** (Mülnausen, Belfort), **Obwód Isonzo, Południowy Tyrol, Grecję, Saloniki i Walonę, Rumunję, Bułgarję i Turcję europejską, Siedmiogród, Dobrucze, Kurlandję, Linję Dźwiny, Prasy wschodnie i Litwę, Król. Polskie, Galicję zachodnią, Dźwińsk, Wilno, Mińsk, Baranowiczki, Pińsk, Wołyń i Polesie, Walki na wschodzie Łucka, Galicję wschodnią, Bukowinę, Egipt i Syrję, Armeński plac boju, Dardanelle, Persję, Arabję i Afganistan, Morze bałtyckie i lodowate, Mapę poglądową Europy, Mapę kuli ziemskiej.**

Na 52 kartach objęte są wszystkie miejscowości, na których wojna światowa toczy się i toczyć będzie. Każdy kto chce śledzić obecnie toczące się zapasy narodów, niech kupi ten atlas, a z pewnością nie pożałuje tego. Jest on uzupełnieniem wszyst. kart wojennych.

Cena bajecznie tania, gdyż wynosi tylko **1,20 mk.** z franko przesełką i opakowaniem, przez zaliczkę pocztową **1.45 mk.**

Co tylko wyszło:
Nowa

Wielka Wróżka

zawierająca przeszło 700 odpowiedzi na wszelkie zagadnienia życiowe, ułożona według najcelniejszych ksiąg kabalistycznych i astrologicznych z **dodaniem sztuki wróżenia z ręki, o znakach niebieskich** lub **konstelacjach słonecznych, o dniach miesiącach i latach feralnych** oraz **przepowied. przyszłości za pomocą planet i znaków.**

Cena z gwiazdką tylko **60** fen.

z fr. przesełką **70** fen.

poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

---

100 ciek. powieści za 1 mrk.

Widmo Piotra Wielkiego. Duch biskupa. Czartowskie naigrywanie. Djabeł w czasach dawnych. Kat z Strassburga. Między życiem a śmiercią Straszne widowisko. Carscy siepacze. Zabójstwo ajenta śledczego. Z dziennika starego dziada. Śmierć wedle ranki. Lepszy stryczek niż baba. Twarz królowej. Szkielety potępionych. Knuty carowej Katarzyny II. Sprytna żona. Noc na dnie morza. Słowik Kościuszki. Pokutujący mnich. Czarownica z nad Wisły. Czary zbójeckie. Duch kopalń. Zbójca tatrzański. Obraz na księżycu. Cudowna strzelba. Z podań wielkopolskich. Zemsta rozbrojona. Djabeł i lichwiarz. Figiel Mikołaja II. Anielskie dzwony. Prorok śmierci. Szczupak — ciemięzca. Skatowane dzwony itd.

Wszystkie te **100** powieści kosztują tylko **1,20 mk.** z przesyłką i opakowaniem. Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński.
Poznań — Posen O. 10

Książki do nabożeństwa

— po bardzo tanich cenach. —

Bóg z tobą

w eleganckiej czarnej bardzo trwałej oprawie, napis i wyciski złocone, brzeg złocony.

Cena **3.50**

Droga do nieba

w eleganckiej, czarnej, mocnej oprawie, brzeg i napis złocony,

Cena **4.50**

Wianek Maryi

w eleganckiej, czarnej, mocnej oprawie, brzeg i napis złocony.

Cena **7.50**

Panie wysłuchaj modlitwę moją

w eleganckiej oprawie, brzeg i napis złocony.

Cena **4.00**

Wszystkie wyż wymienione książki do nabożeństwa, mają druk wyraźny, papier biały i mocny i elegancką oprawę. Na porto — należy nadesłać 30 fen. —

Ciekawe KSIĄŻKI:

Niezwykła powieść o siedmiu mędrcach **80 fen.**

Ciekawa powieść o Magielonie, córce króla neapolitańskiego i rycerza złotych kluczów **80 fen.**

Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego **80 fen.**

Sowizdrzał i jego awantury z wielu obrazkami **80 fen.**

Krwawe dzieje bandytów i zbójców **80 fen.**

Najpiękniejsze nasze pieśni narodowe.

Zawierające: **„Jeszcze Polska nie zginęła", „Z dymem pożarów", „Patrz Kościuszko na nas z nieba", „Bracia rocznica", „Pomoc dajcie mi rodacy", „Boże coś Polskę"** i t. d.

Cena — tylko **40 fen.** z fr. przesyłką.

BAŚNIE LUDU POLSKIEGO

z 8 rycinami E. Andriollego, Wł. Mottego i J. Kossaka.

„Baśnie Ludu Polskiego" zawierają następujące podania, legendy i powieści: 1) Uciesznа historya o dziadach. 2) Skąpa gospodyni. 3) Widmo w zamku Rydzyńskim (z ryciną). 4) Krucyfiks Kcyński. 5) Baśń o topielcach. 6) Zaklęty zamek w Białośliwiu. 7) O Icku Popycku i jego przygodach. 8) Źródła Wierzboku. 9) Pan Przyjemski w Kośminie (z ryciną). 10) O jednym mazurze z pod Torunia. 11) Mądry Maciek. 12) Wieczny szewc. 13) Trzebniccy rycerze (z ryciną) 14) Jezioro Zaniemyślskie. 15) Ojcobójczyni. 16) Król Charłak. 17) Picek. 18) Skarbnik. 19) Kuma-Śmierć. 20) Szczęśliwość Wojtka. 21) Król-Wieśniak. 22) Djabeł w Tarapacie (z ryciną). 23) O pastuszku, który pasł 100 zajączków. 24) O djable i o babie. 25) Kościół Bożogrobców (św. Jana) w Gnieźnie (z ryciną). 26) O staruszku i staruszce i złotej rybce. 27) Wyprawa Albertusa na Tatary. 28) Wyrwidąb i Waligóra z ryciną). 29) Lutnia Wajdeloty. 30) Zemsta czarownicy. 31) Bagno w Kinówcu. 32) Widmo w Owińskach. 33) O niedowiarku przemienionym w niedźwiedzia. 34) O djable wódkorobie i o kmiotku Charłaku. 35) Zaklęta księżniczka w kukułkę. 36) Jak to się kusy targował z Kostusią. 37) Djabeł i ksiądz (z ryciną). 38) Rycerz ze zającem sercem. 39) Strach. 40) O dwunastu zbójach. 41) O płocie kiełbasianym. 42) Dowcipy polskiego chłopa. **Baśnie Ludu Polskiego** wydane są nader ozdobnie, obrazki ładne na osobnych kartach, wykonane artystycznie.

☞ Każdy z wielkiem zajęciem przeczyta to dziełko, które jest stosowne tak dla młodzieży jak i dla starszych. ☜ **Cena zaś jest bajecznie niska!**

Baśnie Ludu Polskiego kosztują tylko 1.50 mk. Na porto należy nadesłać 20 fenygów.

Zamawiać należy: Fr. Chocieszyński, Poznań - Posen.

☞ Najpiękniejszy tegoroczny podarek gwiazdkowy i okolicznościowy. ☜

KLECHDY.

Starożytne Podania i Powieści Ludowe

z różnych pisarzy zebrane. z 8 rycinami: Andriollego, Gersona, J. Kossaka i K. Pillatego i Szpinalskiego.

„Klechdy" zawierają następujące powieści, legendy itd. 1) O dobrym kmiotku i jego synu Niespodziance i o Madeju (z ryciną). 2) O dziewicy kopciuszku i o dębie złotolistym. 3) Oczy uroczne. 4) Nędza z biedą. 5) Porwany wichrem (z ryciną). 6) Jonek. 7) O córce dziadka i baby i o królu zaklętym w niedźwiedzia. 8) O mądrym kmiotku i głupim djable. 9) Kania i Cicha. 10) Pochód duchów. 11) Pieczary w Czarnej Górze (z ryciną). 12) Potępiona księżniczka w zamku gnieźnieńskim. 13) Biała królewna. 14) Djabeł gnieźnieński. 15) Zamek Zbarski. 16) O wilku i jego przygodach. 17) Zaklęty w wronę (z ryciną). 18) Most szklany. 19) O dumnym kupcu Złotoustym i jego dziedzicu smajdku. 20) O dziewicy z perowemi łezkami, a niewiędnącemi różami i ze złotemi rybkami. 21) Wianek Haliny. 22) Szklana Góra (z ryciną). 23) O nędznej krówie, kozie niechrodzie i głowie wielkoludzie. 24) O dwóch braciach, bogaczu i nędzarzu i o ptakach gadających. 25) O dziewce z kwiatem paproci i o skarbie zaklętym. 26) O chłopie w niebie. 27) Ucieczka. 28) O zapotnym garbusku i o trzech wróżkach. 29) Trzej bracia. 30) O królewiczu Milanie szachmistrzu Czerwonym i królestwie podziemnem. 31) Rozuta (z ryciną.) 32) Ostatni ugiel Boruty. 33) Duch pogrzebanego. 34) Djabeł Rokita (z ryciną). 35) Gorejące palce. 36) O żywym portrecie z kijem w ręku i o zaklętych książętach Obotrytów i Gatyków. 37) Morskie Oko. (Jezioro w Tatrach). 38) Zamek zaklęty.

„Klechdy" zawierają ston 216, w wielkim formacie, wydane są na pięknym papierze, obrazki ładne na osobnych kartach. **Cena zaś bajecznie niska.**

„Klechdy" kosztują bez oprawy tylko **1.50** mk. w ozdob. opr., w całe płótno, z złot i kolor. wyciskami — tylko **2.50** m. **Na porto należy nadesłać 20 fenygów**

Zamawiać należy: Fr. Chocieszyński, Poznań — Posen.

Nakładem i drukiem Stanisława Wegnera (Fr. Chocieszyński) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Lazrentowski w Poznaniu.